Wydanie wieczorowe.

Cena 8 fen.

GAZETA ŁÓDZKA

Czwartek, 16 Sierpnia 1917 r.

ORGAN NARODOWY.

Założyciel i wydawca Jan Grodek.

Rok VI. — № 224.

Polacy i rosyjska reforma agrarna.

O reformie agrarnej, którą podobno tymczasowy rząd rosyjski zamierza przeprowadzić obecnie, w prasie europejskiej obiegają najdziwaczniejsze wieści. Przyczynili się do reformy tej, jak wieść głosi, socjaliści-rewolucjoniści, ponieważ spełnić ma ona rzekomo ideę, stojącą w socjalistycznym programie: uspołecznienia ziemi, jako warsztatu pracy. Nie wiadomo, czy socjaliści rewolucjoniści z tego nie zdają sobie dziś sprawy, że proponowana w Rosji reforma agrarna wprost jest sprzeczna z socjalistycznym programem. Ma ona na celu nie uspołecznienie ziemi, lecz przeciwnie oddanie jej na własność prywatną. Gdy program socjalistyczny mówi o wywłaszczeniu powszechnem, projekt rosyjskiej reformy agrarnej mówi o uwłaszczeniu bezrolnych, albo małorolnych.

W Rosji mówi się dziś o podziale ziemi, która dotychczas była we władaniu gminnem, względnie publicznem, oraz ziemi, która stanowiła wielką własność prywatną. Podzielić się ma te obszary pomiędzy miljony chłopskiej ludności. Projekt rewolucyjnego Tymczasowego Rządu jest tedy właściwie dopełnieniem tylko Stołypinowskiej reformy, która miała na celu stworzenie własności indywidualnej w rozmiarach, któreby zapewniały jej warunki życia. W miejsce wielkiej własności obecnie ma się stworzyć silną i zdolną do życia średnią własność — chłopską.

Wszystkiemu, co się dzieje w tej Rosji rewolucyjnej, przywykliśmy się przypatrywać, jako obojętni obserwatorzy, wyczekujący, co też jeszcze przyszłość przyniesie. Polacy, przebywający w głębi Rosji, lub żyjący w krajach zabranych, szerokiemi hasłami rewolucji rosyjskiej, dawali się porywać nawet do wyrazów sympatji i entuzjastycznych wynurzeń. Hasło samostanowienia o sobie narodów było już dla nich załatwieniem sprawy polskiej. I w gorączce tej entuzjazmu nie zwrócono — zdaje się — dostatecznie uwagi, że ta sama rewolucyjna Rosja, która obiecuje niepodległą Polskę, równocześnie dla żywiołu polskiego na Litwie i ziemiach ruskich ostrzy nóż zagłady. Czego nie zdołał wyplenić carat za półtorawiecznych wieszatielskich swych rządów, tego z łatwością może dokazać—rewolucyjna reforma agrarna.

Wystarczy wziąć do ręki atlas statystyczny Romera lub rocznik statystyczny polski, wydany świeżo przez Romera i Ignacego Weinfelda, by stwierdzić, jak groźne niebezpieczeństwo dla polskości stanowi ta bardzo humanitarna reforma. Wedle urzędowych dat, stanowią Polacy na Litwie i Białorusi zaledwie 6 procent ludności, gdy tymczasem własności ziemskiej mają aż 20 procent.

Daty, dołączone do projektu Stołypinowskiego, pozwalają nawet cyfrę tę odpowiednio podwyższyć, skoro Polacy stanowili wedle nich w roku 1909 aż do 39 procent ogółu wyborców do ziemstw, zatem mieszkańców, władających rolną własnością. Pośród wyborców z małej własności było tam Polaków 34 procent, podczas gdy we własności chłopskiej stanowili Polacy już tylko 13 procent wyborców. Tak samo i na Rusi właściwej Polacy, którzy stanowili 4 procent zaledwie ogółu ludności, mieli w swem ręku 21 procent ogółu ziemskiej własności. Pośród wyborców do ziemstw stanowili aż 35 procent. Wyborców Polaków z małej własności było 28 procent, gdy natomiast chłopskich wyborców Polaków było tylko 17 procent. W poszczególnych powiatach Litwy, czy ziem ruskich, procent ten przesuwał się ogromnie na korzyść Polaków, przekraczając bardzo często znacznie 50 procent w poszczególnych rubrykach.

Rzut oka na kolumny cyfr, pietrzące się w tym polskim roczniku lub na mapy atlasu, wykreślone na podstawie statystycznych danych, pouczyć może dokładnie. Polskość na Litwie i ziemiach ruskich opiera się nie na liczbie polskiej ludności, zamieszkującej te ziemie, które niegdyś w skład Rzeczypospolitej wchodziły. — Siła ta leży w ziemi, która do Polaków należy. I tu znowu cyfry wskazują, że nie własność chłopska jest fundamentem tego stanu posiadania polskości, lecz raczej latifundja, stanowiące własność nielicznych rodów i rodzin. Ten zwał polskiego posiadania na Litwie i Rusi przez półtora wieku opierał się dzielnie zalewowi wrogiemu. Konfiskaty i prześladowania, wszelkiego rodzaju prawa wyjątkowe, niezawodnie wyszczerbiły go znacznie. W głównej masie przetrwał wszakże do chwili dzisiejszej. I oto dziś, skutkiem rosyjskiej reformy agrarnej, ta polska odwiecznie ziemia, przejśćby miała w ręce otaczających ją zewsząd mas chłopstwa ruskiego, zalewających liczebnością swoją polski żywioł etnograficzny...

Nie zdawaliśmy sobie nigdy sprawy z niebezpieczeństwa, tkwiącego dla polskości w tem, że ziemia polska w przeważnej swej części należy nie do mas ludu polskiego, lecz do rolnych magnatów, skupiających w swem ręku ogromne obszary. Latyfundja polskie nie dają żadnej rękojmi, że zawsze polskiemi zostaną. Może ją zatracić dla polskości lekkomyślność prywatna, jak to się działo niestety aż nazbyt często w dugiej połowie minionego wieku. Może ich dotknąć wywłaszczenie, w jakiejkolwiek pomyślimy je formie. Lecz chłopa polskiego, siedzącego na swej ziemi i trzymającego się twardo zagona, żadna przeciwność losu nie wykorzeni tak łatwo. Jeśli tedy obecnie umiarkowańsze czynniki w Rosji górę wezmą i wymierzony już cios oszczędzony nam będzie, nie powinniśmy stracić z oczu tego przykazania, że polska ziemia zapewniona jest dla polskości wówczas tylko, gdy ją w posiadanie obejmie polski chłop. Rząd polski będzie musiał o tem pomyśleć.

R.

Akcja pokojowa Papieża i głosy prasy.

Agencja Stefaniego donosi z Rzymu: „Messagero" zapewnia, że stolica apostolska wysłała do wszystkich kancelarji i gabinetów państw wojujących i neutralnych Europy notę dyplomatyczną, zawierającą nowy i określony apel pokojowy. Ważny ten dokument doręczony został również rządowi włoskiemu za pośrednictwem posła hiszpańskiego.

W sprawie tych propozycji pokojowych pisze „Times": „wprost trudno wyjść z podziwu, iż Watykan, nosząc się z podobnemi zamiarami, liczy na przyjazne przyjęcie swych propozycji." Według dziennika angielskiego jest to dowodem zupełnej nieświadomości nastrojów, panujących obecnie w krajach koalicji.

Biuro Reutera donosi z Rzymu: Watykan jest bardzo optymistyczny co do spodziewanych rezultatów nowych kroków dyplomatycznych, poczynionych z inicjatywy Papieża. Spodziewają się tam, że koniec wojny jest już niedaleki. Wolno chyba uczynić przypuszczenie, że Papież przed wysłaniem swej noty okólnej upewnił się, co do tego, że żaden z rządów nie uchyli się z całą bezwzględnością od omawiania poruszonei sprawy. W Watykanie robią sobie nadzieję, że obecna chwila bardzo nadaje się pod względem psychologicznym dla tego rodzaju propozycji.

Ag. Stefani donosi z Rzymu: Katolicki „Corriere d'Italia" ogłasza komunikat następujący: „Niektóre dzienniki zamieściły wiadomość, że Papież wystąpi wobec państw z notą pokojową. W istocie wiadomość ta jest prawdziwa. Prawdą jest, że Papież wystosował do mocarstw pismo, w którem wzywa je do zakończenia wojny powszechnej i rozpoczęcia rokowań na zasadzie kilku ważnych punktów, odpowiadających zasadom sprawiedliwego i trwałego pokoju, oddawna ogłaszanym przez stolicę apostolską."

„Corriere d'Italia" dodaje do tego komentarz następujący: „Czytelnicy nasi wiedzą, że Papież jest wyznawcą usprawiedliwionych celów narodów i widzi w nich jedną z istotnych zasad sprawiedliwego pokoju. Narody mogą być pewne i tego także, że Papież, który bezustannie ma na oku cel, jakim jest możliwy do osiągnięcia pokój, nie może się powstrzymać od propozycji rozwiązania spraw, które stale były zarzewiem konfliktu i byłyby niem i w przyszłości, oraz podjęcia kroków w celu oddalenia na przyszłość możliwości nowej wojny. Reasumując to wszystko, sądzimy, że dzienniki niedaleko odbiegły od prawdy, przypisując wielkie znaczenie pismu papieskiemu.

„Vossische Zeitung" pisze: Jesteśmy w stanie zapewnić, że zgodne są z prawdą informacje, podane przez prasę włoską, a dotyczące wysłania przez papieża noty okólnej do państw prowadzących wojnę, w której to nocie papież zaprasza rządy do rozpoczęcia rokowań pokojowych. Pismo papieskie, które, oczywiście, przesłane zostało również rządowi niemieckiemu, jak dowiadujemy się, nadeszło już dzisiaj rano do Berlina.

„Times" wyraża pogląd, że państwa koalicji nie mogą w żaden sposób zgodzić się na propozycje pokojowe papieskie, które najwidoczniej wzięły sobie za podstawę niemieckie hasło: Bez aneksji, bez odszkodowań wojennych, wolność mórz. Nie możemy—pisze „Times" — ukryć naszego zdziwienia, że Watykan liczy na przyjazne przyjęcie. „Daily Chronicle" wskazuje na tradycyjną przyjaźń i zaufanie obustronne stolicy apostolskiej i Austro-Węgier. Pomimo wszelkich usiłowań podejmowanych przez papieża, jego propozycje pokojowe będą musiały być odrzucone stanowczo przez państwa koalicji. Pokój, zawarty w chwili obecnej, gdy Rosja jest chwilowo zupełnie bezsilną, byłby dla państw centralnych niezwykle przyjazny.

My zaś, z naszej strony, musielibyśmy w najlepszym razie liczyć się z przywróceniem status quo, a takie rozwiązanie pozostawiłoby nietkniętymi owe 4 doniosłe rezultaty, które Niemcy w tej wojnie osiągnęły, a mianowicie: po pierwsze ich wpływ decydujący na Austro-Węgry, po drugie, rozwiązanie sprawy polskiej, po trzecie, unicestwienie wielkomocarstwowego stanowiska Rosji, i wreszcie osiągnięcie supremacji Niemiec w Europie centralnej i na półwyspie Bałkańskim tak, że ich stanowisko przodujące byłoby tam na długą już i daleką przyszłość zapewnione".

W kołach watykańskich panuje dość znaczny optymizm w przedmiocie ostatecznych rezultatów inicjatywy papieskiej, w przekonaniu, że w obecnym konflikcie międzynarodowym jedynie autorytet papieża nadaje się do tego, aby pośredniczyć pomiędzy walczącymi. Również „Giornale d'Italia" potwierdza, że w Watykanie robią sobie wielkie nadzieje co do rychłego zakończenia wojny.

Blizkie sferom watykańskim „Neuen Züricher Nachr." dowiaduje się w sprawie doniesień o mającej nastąpić akcji pokojowej papieża. Rząd włoski na skutek pewnej inspiracji dał do zrozumienia papieżowi, że wszelką działalność pokojową tegoż uważałby jako akcję rządu wrogiego i w wypadku podobnym nie mógłby gwarantować nadal bezpieczeństwa stolicy apostolskiej.

Kronika polityczna.

Z komunikatów koalicji.

Z rosyjskiego (12 sierpnia)

W okolicy Zbarażu i w kierunku na Wołoczyska ożywiona działalność artylerji nieprzyjacielskiej. W okolicy Susity, nasi wywiadowcy przekroczyli Zbrucz i wdarli się do austrjackiej części Husiatyna, gdzie po walce na granaty ręczne wzięli do niewoli 21 żołnierzy i zdobyli 2 karabiny maszynowe. Na pozostałym froncie ogień karabinowy.

Front rumuński: W pobliżu Dniestru i na północ od rzeczki Doftien (?) walka trwa ze zmiennemi rezultatami. Na zachód od Ocna—Grozesci przez cały dzień 11 sierpnia trwały nadzwyczaj silne walki. Wojska austrjackie i niemieckie wykonywały ponownie zaciekłe ataki, zwłaszcza w kierunku na Ocnę i wieczorem zmusiły rumunów do cofnięcia się na linję Ocna—Fochnile—Moczonele oraz w kierunku na zachód od Grozesci. Pod Focsani austrjacy i niemcy atakowali silnie linję kolejową Ficsani—Marazesci. Nasze wojska wraz z rumuńskiemi zaciekle broniły, pomimo znacznej przewagi przeciwnika, [illegible] pozycji i wykonały przeciwataki. Z nastaniem nocy cofnęły się jednak nasze i rumuńskie wojska wskutek silnego naporu niemców na Veloni—Marazesci—Finceni. W okolicy ujścia Buzau nasze oddziały podjęły ofensywę, zawładnęły częścią pozycji przeciwnika, wzięły jeńców i zdobyły 4 działa oraz 8 karabinów maszynowych.

Z francuskiego (13 sierpnia).

Pomiędzy Cerny i Craone artylerja niemiecka okazywała znaczną działalność, szczególnie w odcinku na południe od Ailles. Niemcy w tym miejscu nadaremnie atakowali pozycje zdobyte przez francuzów w dniu 11 sierpnia. Odrzuceni przy wielkich dla siebie stratach, nie zdołali oni osiągnąć żadnych rezultatów, wojskom francuskim zaś powiodło się na wschód od Laon znacznie posunąć się naprzód. Na Reims rzucono w ciągu dnia 850 pocisków armatnich.

Na wschód od Reims, w Szampanji, w okolicy wzgórz hełmowego i Tatonx i na lewym brzegu Mozy dość ożywione walki artyleryjskie. Dwa natarcia niemieckie, jedno w lesie Caurieres, a drugie pod Bezonvaux, rozchwiały się w ogniu.

Zjazd Polaków w Stokholmie.

P. Aleksander Lednicki znajduje się w drodze do Stokholmu. Spodziewane jest tam również w najbliższych dniach przybycie kilku wybitniejszych polityków polskich z Galicji i z innych dzielnic. Prawdopodobnie przedmiotem obrad będzie kwestja uzgodnienia polityki polskiej po

obu stronach frontu, w szczególności zaś — sprawa rządu polskiego.

W „Vossische Ztg.“ czytamy: W najbliższych dniach odbędzie się w Stokholmie nowe zebranie polskich działaczów politycznych w celu omówienia stanowiska wobec tworzenia rządu w Królestwie Polskiem. Udział w zebraniu wezmą między innemi Lednicki z Moskwy, Dmowski z Lozanny i członek Tym. Rady stanu hr. Roztworowski.

Plan wojenny koalicji na rok 1918.

„Russkij Inwalid“ donosi, że w miesiącu listopadzie ma się odbyć nowa wielka konferencja koalicyjna, na której ma być roztrząsany jednolity plan wojenny koalicji na rok 1918.

Na tejże konferencji ustalony będzie drobiazgowo zakres lądowej i morskiej pomocy wojennej Stanów Zjednoczonych i udział armji amerykańskiej w działaniach wojennych.

Przedsięwzięcia militarne armji rosyjskiej w roku przyszłym mają być podejmowane w ścisłym związku z działalnością koalicji.

Nowy rozdział wojny.

„Socialdemokraten“ komentuje decyzję rządów koalicyjnych, co do niewydania paszportów na konferencję stokholmską i pisze, że w ten sposób rządy te rzuciły kości. Walka nie jest już walką narodów, lecz rządów kapitalistycznych, zmierzających do celów imperjalistycznych i ludem roboczym. Koalicja wysunęła obecnie przeciwko masom pracującym żelazną pięść swoją. Przystąpiła ona do wojny za większą wolność i humanitarność, a skończyła na przymusie i brutalności. Z chwilą przyjęcia rezolucji sprzymierzeńców rozpoczął się nowy rozdział wojny.

Rada wojenna w Kijowie.

„Vossische Zeitung“ donosi z Rotterdamu: Pod przewodnictwem Kierenskija rosyjscy i rumuńscy generałowie odbyli w Kijowie radę wojenną, omawiając głównie skutki działań wojennych mocarstw centralnych pod Focsani. Rada przyszła do przekonania, że utrzymanie się na obecnym froncie jest niemożliwe.

Sejm finlandzki na wygnaniu.

„Handelsblad“ dowiaduje się ze Skokholmu, że sejm finlandzki zamierza zebrać się w jednem z miast prowincjonalnych.

Gmach sejmu w Helsingforsie zajęty jest przez żołnierzy rosyjskich.

Robotnicy-ukraińcy za pokojem.

Przez Stokholm napływają wiadomości z Ukrainy, świadczące o seperatywnym ruchu ukraińców nietylko co do armji i rządu, lecz również, jak pisze „Robytnicza Gazeta“ żywą przejawiają działalność robotnicy ukraińscy za pokojem. Gazeta ogłasza odezwę, w której — robotnicy wzywają do organizowania demonstrancji pokojowej, m. in. w odezwie tej czytamy: „burżuazja organizuje się do walki z rewolucją i z ludem; krzepi ona swoje siły i wciąga nieuświadomione masy ludowe do wojny z Niemcami aż do zwycięzkiego końca. Pragnie ona we krwi międzynarodowego proletarjatu utopić sprawę rewolucji. Towarzysze, kończy odezwa łączcie się do walki z burżuazją i idźcie do walki za pokój robotniczy wszystkich narodów“.

Smutny stan finansów rosyjskich.

Z petersburga donoszą, że sumy zaliczone Rosji przez Anglję podczas wojny do chwili obecnej wynoszą 12 i pół miljarda franków.

Były minister finansów Szingarew oświadczył w jednej z rozmów, że Rosja może być z obecnego przesilenia finansowego uratowana tylko jakimś cudem. Codzienne wydatki wojenne wynoszą obecnie 50 miljonów rubli i stale wzrastają, a tymczasem niema ich czem pokryć.

W początku wojny drukowano dziennie 35 miljonów pieniędzy papierowych, obecnie drukuje ich się 55 miljonów.

W ciągu 4 miesięcy, nowy rząd rosyjski powiększył dług państwowy o 4 miljardy rubli. Po wojnie będzie Rosja musiała płacić 2 i pół miljarda rubli rocznie procentów.

Uwięzienie Chwostowa.

Jak donosi „Temps“, były rosyjski minister spraw wewnętrznych Chwostow został uwięziony, gdyż sprzeniewierzył kwotę 1,125,000 rubli, przeznaczoną na przygotowania do Dumy.

Podróż posła rosyjskiego przy Watykanie.

Dziennik amsterdamski „Tijd“, zazwyczaj dobrze poinformowany co do spraw katolickich, donosi, że podróż nowego posła rosyjskiego przy Watykanie, który jest polakiem i katolikiem, pozostaje prawdopodobnie w związku z zawarciem konkordatu pomiędzy rządem rosyjskim a Stolicą Apostolską.

Ucieczka władz z Rumunji.

Z Petersburga donoszą do Kopenhagi: Wszystkie urzędy i banki rumuńskie opuściły już Rumunję i osiadły prowizorycznie w Odesie. W ministerstwach, znajdujących się jeszcze w Jassach, czynią przygotowania do wyjazdu. Większość urzędników wyjechała już do Odesy, gdzie dla pomieszczenia centralnych władz rumuńskich wynajęto wiele hoteli i domów prywatnych. W Jassach pozostali jeszcze tylko ministrowie w towarzystwie kilku urzędników.

Rumunja przed katastrofą.

„Az Est“ donosi z Genewy:

Francuscy krytycy wojskowi przygotowują opinję publiczną na katastrofę, grożącą armji rumuńskiej.

W „Petit Journal“ oświadcza generał Berthau, że Rumunji grozi katastrofa. Rumuńskie pozycje obronne, biegnące wzdłuż Seretu, osaczone są już od północy przez nieprzyjaciela. Jest bardzo prawdopodobnem, że Rumuni będą musieli opróżnić całą Mołdawję.

„Matin“ oświadcza: Prowiantowanie armji rumuńskiej odbywać się może jedynie linją Jassy — Gałacz. Jeśli i ta linja będzie stracona, cała armja rumuńska znajdzie się w największem niebezpieczeństwie.

Rewolucja w Hiszpanji.

W Madrycie urzędowo ogłoszono: W pobliżu Bilbao wykoleił się pociąg pośpieszny, zpowodu wysadzenia w powietrze szyn przez powstańców.

Irlandczycy żądają republiki.

„Taegliche Rundschau“ donosi z Hagi, że „Daily News“ otrzymały z Dublina depeszę, zawiadamiającą o uchwale socjalistów irlandzkich, którzy przy pierwszej okazji mają wnieść do izby gmin interpelację w sprawie angielskich celów wojennych.

Jeżeli rząd angielski wciąż jeszcze będzie obstawał za zajęciem Alzacji i Lotaryngji dla Francji i Trentina dla Włoch, to socjaliści irlandzcy zażądają od Anglji uroczystej obietnicy udzielenia Irlandji całkowitej niepodległości w formie rzeczypospolitej.

Usunięcie Poincarégo od pracy.

Medjolański „Secolo“ donosi z Paryża: Od kilku dni Poincaré trzyma się zdala od wszelkich spraw oficjalnych i od ostatniej środy nie brał udziału w posiedzeniach rady ministrów.

Japonja żąda Syberji.

„Russkij Inwalid“ podaje wiadomość, otrzymaną od prezydenta Izby handlowej rosyjsko-japońskiej, Szczenki, który powrócił właśnie z podróży okrężnej po Japonji, że rząd Japoński prowadzi gorączkowe zbrojenia. Japonja jest zdecydowana siłą zabrać Syberję. Irkuck, Charbin i Władywostok wyglądają jak japońskie kolonje. Jeden z przedstawicieli japońskiego urzędu spraw zagranicznych w namiętnych słowach miał oswiadczyć, że jeśli Japonja nie otrzyma Syberji na drodze pokojowej, to świetnie uzbrojone wojska japońskie zajmą Irkuck i nie zatrzymają się aż pod Uralem.

Podatki na rzecz Ukraińskiej Rady Centralnej.

Autorytet ukraińskiej Rady Centralnej stale wzrasta.

Ostatnio donosi „Ruskoje Słowo“ z Kijowa, że włościanie z powiatu Berdyczewskiego (gub. Kijowska) postanowili, w myśl odezwy Rady Centralnej, obłożyć podatkiem gruntowym po 10 kop. z dziesięciny nie tylko siebie, lecz również i właścicieli wielkiej posiadłości ziemskiej.

Pogromy majątków w Mińszczyźnie.

Jak donosi „Gazeta Polska“, do majątku Płoskinia, w Mińszczyźnie, własności p. Jana Skirmuntta, wpadła część żołnierzy 515 p. p. i rozpocząwszy dziką strzelaninę, rozpoczęła rabunek. Niszczono wszystko, darto, palono. Inwentarz żywy wyrżnięto lub sprzedano okolicznym wieśniakom. Nawet podłogi i ramy okien porąbano. Ten sam los, co Płoskinie, spotkał majątek Suszych, własność p. Ewy Skirmunttowej, majątek Hukę własność p. Antoniego Skirmuntta, majątek Płotnicę W. Zawadzkiego, folwark Czarny Pribug, własność p. Michniewiczów, folwark Bodanówka, własność księcia Druckiego-Lubeckiego. Rozszalałej tłuszczy nie mogli uspokoić delegaci komitetów wojskowych.

Na froncie francuskim walka działowa.

Na wschod. froncie posuwanie się wojsk sprzymierz.

Telegramy.

Komunikat niemiecki.

Berlin, 15-go sierpnia. (Urzędowo).

Z widowni zachodniej.

Front wojsk generała marszałka polnego Ks. Rupprechta Bawarskiego.

Spotęgowana działalność obronna naszej artylerji bojowej we Flandrji osiągnęła przez część dnia wczorajszego osłabienie nieprzyjacielskiego ognia niszczącego; zużyte masy amunicji zwolniły piechotę. Dopiero pod wieczór mógł nieprzyjaciel pełnemi siłami wzmocnić walkę ogniową, która z ogromną siłą trwała przez całą noc.

Za pomocą ataku zniesiono oddziały angielskie, które posunęły się przez strumień Steen pod Langemarck.

Odparto gwałtowne ataki częściowe anglików na południu od Freezenbergu i po obydwóch stronach Hooge.

W Artois wzmocniła się walka artylerji pomiędzy Hulluch a Lens, zwłaszcza w dzisiejszych godzinach rannych.

Front Niemieckiego Następcy Tronu.

Na Chemin des Dames nie powiodły się pod Cerny liczne ataki francuzów, którzy użyli silnej artylerji w celu przygotowania uderzenia.

Również w innych odcinkach tego frontu oraz w Szampanji doszło do ożywionych walk ogniowych.

Na obydwóch brzegach Mozy trwa wzmożona działalność artylerji, wielokrotnie zamieniająca się w ataki ogniowe o silnem działaniu. Także i tutaj dały się odczuć dobre wyniki naszej działalności bojowej przez chwilowe osłabienie artylerji nieprzyjacielskiej.

Grupa wojsk generała-feldmarszałka Albrechta Würtemberskiego.

Potęgowanie się obustronnego ognia w Sundgau trwało także i w ciągu nocy.

Oddziały bojowe lotników naszych energicznie i ze znajomością rzeczy rozwinęły swą działalność przeciwko rowom i baterjom nieprzyjacielskim.

W walkach w powietrzu, licznych szczególnie we Flandrji i za pomocą ognia obronnego zestrzelono wczoraj 20 latawców i 4 balony na uwięzi.

Z widowni wschodniej.

Front wojsk generała marszałka polnego księcia Leopolda Bawarskiego.

Pomiędzy północnym Seretem a Zbruczem zwiększyła się działalność ogniowa.

Na południowym wschodzie od Tarnopola załamały się przed stanowiskami naszemi natarcia rosyjskie, które miały być wsparte samochodami opancerzonemi.

Grupa wojsk generała-pułkownika arcyksięcia Józefa.

Na południu od doliny Trotosulul usiłował nieprzyjaciel za pomocą silnych ataków osłonić odwrót wewnętrznego skrzydła II-ej rumuńskiej i IV-ej rosyjskiej armji.

Wszystkie ataki odparto.

Wojska nasze posunęły się przez Soveję.

Grupa wojsk generała feldmarszałka v. Mackensena:

Kolumny nasze posuwają się przez teren górzysty po obydwóch stronach Putny za ustępującym, w kierunku północno wschodnim, nieprzyjacielem.

Na brzegu gór zajęto Straoani (na północnym zachoddzie od Panciu). Posuwające się zwycięsko naprzód wojska załamały gwałtowne kontrataki nieprzyjaciela.

W nizinie Seretu dywizje niemieckie zdobyły szturmem położony na zachodnim brzegu rzeki i zaciekle broniony przyczółek mostowy w Baltaretu.

Oprócz wysokich, krwawych strat utracili rosjanie i rumuni nad Seretem i w górach przeszło 3000 jeńców, wiele dział i liczne karabiny maszynowe.

Front macedoński.

Bez zmiany.

Pierwszy General-kwatermistrz
LUDENDORFF.

Komunikat austrjacki.

WIEDEŃ, 15-go sierpnia. (Urzędowo)

Z widowni wschodniej

Ataki ku północy od Focsani skutecznie są kontynuowane. Nasi sprzymierzeńcy zdobyli przyczółek mostowy Baltaretu i bronioną z ogromną zaciekłością wieś Stravani pod Panciu. Naszym siłom bojowym udało się odebrać zajęte poprzednio przez rosyjskie i rumuńskie dywizje stanowiska, leżące ku zachodowi linji Negtilesci-Soveja. Postępujemy za cofającym się nieprzyjacielem.

Pod Ocną uderzyły na nasze wojska nowe fale atakujące. Pod Focsani i w okręgu Trotus wzięliśmy przeszło 3000 jeńców i znaczną ilość karabinów maszynowych.

Na południo zachód od Tarnopola spełzł na niczem atak rosjan, poprzedzony przez samochód opancerzony.

Z widowni włoskiej.

Nad Isonzo zestrzelono wczoraj w licznych walkach napowietrznych 5 nieprzyjacielskich lotników.

Teren Bałkański.

Bez zmiany.

Szef sztabu generalnego.

Wieści z Rosji.

Proces rosyjskich dostojników dworu.

Do wiedeńskiej „N. Fr. Presse“ donosi korespondent z Amsterdamu: Jak wiadomo z dawniejszych informacji, proces przeciw b. rosyjskiemu ministrowi wojny Suchomlinowowi naznaczono na 23 sierpnia. Prócz niego wytoczono obecnie proces przeciw dwum b. dostojnikom dworu Mikołaja II, mianowicie przeciw ministrowi dworu, 80-letniemu baronowi Fredericks'owi i komendantowi pałaców cesarskich, gen. Wojejkowowi, znajdującym się za złożeniem bardzo wysokiej kaucji na wolności. Wszystkie skargi opierają się na par. 13 i 362 rosyjskiego kodeksu karnego za oszustwo podczas sprawowania urzędu, zmierzające ku temu celowi, aby swym znajomym, przyjaciołom, krewnym i t. p. dać możność uwolnienia się od służby wojskowej. Tak bar. Fredericks, jak gen. Wojejkow oskarżeni są o zamieszczenie całego szeregu osób na liście służby pałacowej lub kuchennej w pałacu cesarskim albo w. książąt, co ich zasadniczo uwalniało od służby w szeregach. Oskarżenie mówi zarazem, że w wielu wypadkach uwalnianie to poparte bywało znacznemi sumami pieniężnemi otrzymywanemi od bogatych rodzin uwolnionych. Za to przewinienie przewiduje prawodawstwo rosyjskie znaczne kary, a między innemi zesłanie na Syberję.

Besarabja będzie opróżnioną.

Dziennik „Russkaja Wolja“ donosi, że rząd rosyjski rozpoczął ewakuację Besarabji.

Z Jass do Chersonia.

Londyńskie „Times“ donoszą z Jass pod datą 11 b. m., że posłowie państw obcych udadzą się z Jass do Chersonia. Para Królewska opuści miasto tylko w razie niezbędnej konieczności.

Złotemi literami.

„Kurjer Polski" pisze:

„Nie jedyny zapewne, ale bądź co bądź chlubny wyjątek stanowią ziemianie, którzy nie dają się porwać szalejącemu na wsi pędowi wyzyskiwania miasta, którzy rozumieją obowiązki prawdziwych obywateli.

Grono ziemian z powiatu włoszczowskiego powzięło uchwałę, nie przekraczać aż do nowego zbioru 1917 roku cen maksymalnych, ustanowionych przez komendę powiatową włoszczowską, a mianowicie za 100 kg. pszenicy 100 koron, za żyto, jęczmień i owies — 50 kor. za ziemniaki — 25 kor. na miejscu odbioru. Nadto ziemianie ci zobowiązali się nie sprzedawać produktów swych pośrednikom, lecz bezpośrednio konsumentom.

Są to panowie: A. hr. Potocki, H. hr. Potocki, B. Dzierzbicki, J. hr. Morstin, J. Linowski, M. Konarski, W. Bronikowski, J. Kowalski, St. Siemieński, Z. Glinka, A Makólski, J. Rogoziński, J. Kamocki, A. Schütz, T. Krzymuski, E. Lohman, I. Szlichciński, L. Borkowski, T. Halpert, J. Kozłowski, R. Kuliński.

Do nazwisk tych, które należałoby złotemi drukować głoskami, radzibyśmy dodać nowych jaknajwięcej."

Życie nocne w Warszawie.

Warszawa od wielu lat posiada swoją właściwość w postaci silnie rozwiniętego życia nocnego. Pamiętamy, że był okres niespełna przed 10-ciu laty, gdy jednocześnie było czynnych około 20-tu „kabaretów", w których widowiska rozpoczynały się o północy, kończyły zaś legalnie o godz. 5 zrana; właściwy atoli ruch w tych zakładach nie ustawał ani w dzień ani w nocy.

Wojna i przepisy specjalne stłumiły dozwolone życie nocne. Restauracje normalnie czynne były do północy, ostatniemi zaś czasy, jak wiemy, dla oszczędzania światła i produktów spożywczych polecono je zamykać o godz. 10 wieczorem.

Nie znaczy to jednak, aby o tej godzinie istotnie ustawał ruch w mieście. Przeciwnie, coraz bujniej i liczniej powstają specjalne zakłady potajemne różnego typu, w których żądni nocnych rozrywek posilają się i zabawiają do późnej godziny, a nawet do ranka. Zwiększanie się liczby tych zakładów świadczy, iż mają one powodzenie, w dodatku niezłe, skoro nawet pewne niebezpieczeństwo w postaci możliwych kar na właścicieli nie odstrasza ich od próbowania szczęścia.

Zakładów tych jest dużo.

Liczne są różne „kluby" o przeróżnych nazwach, przeważnie od muz zapożyczonych, gdzie źródłem powodzenia są bufety i karty.

Niemniej liczne są potajemne jaskinie gry, urządzane w lokalach prywatnych, często zmienianych po każdym głośniejszym skandalu ogrania lub okradzenia gościa, zwykle pijanego; zakłady te zawsze posiadają obficie zaopatrzone spiżarnie i piwnice.

Nie braknie też nocnych kawiarni z podwójnem wejściem. Gdy od frontu zamyka się sklep o godz. 10 — jednocześnie otwiera się tylne wejście z bramy lub podwórza. Kawiarnia zmienia wówczas swój typ: zamiast kawy i herbaty menu stanowią — wódka, od dłuższego czasu ochrzczona na „maderę" (bo wódki sprzedawać nie wolno, choć faktycznie pod nazwą „madery" sprzedawana jest obficie), przekąski, obfity jadłospis, wina, likiery i t. d.

W niektórych zakładach ostatniego typu przynętę stanowi również zbiorowa gra w „siódemkę" (jest to „uproszczona" ruletka), bakarata i t. d. Bywają jednak również inne przynęty.

Wreszcie istnieją najzupełniej wygodnie urządzone restauracje nocne w lokalach prywatnych, dokąd „goście" bywają wprowadzani systemem boule de neige— jedni przez drugich. Nieznajomych się nie wpuszcza. Należy przy wejściu wymienić nazwisko lub znać hasło.

Bawi się zatem Warszawa w nocy jak za najlepszych czasów. Gdy z jednej strony bezmiar nędzy ogarnia coraz szersze koło — jako antyteza występuje kategorja ludzi, którzy chcą i mogą prowadzić życie hulaszcze.

Niebezpieczeństwo tkwi w tem, iż wiele z pomienionych zakładów opiera swój byt na niezdrowych instynktach wciągania „gości" w hazard i alkoholizm. Te dwie niezdrowe namiętności łączą się tam najściślej. Różni łotrzykowie wiedzą dobrze iż „gościa" podchmielonego lub pijanego najłatwiej ograć — lub okraść.

Zazwyczaj zaś, po otrzeźwieniu, ogołocony z pieniędzy „gość" wstydzi się przyznać do swej lekkomyślności i nawet nie próbuje szukać zadośćuczynienia.

Hazard wprost szaleje w Warszawie. Istnieją zorganizowane bandy szulerskie, nawet w klubach o pozornie sympatycznie brzmiących nazwach, gdzie „gość" może przegrać łatwo kilka tysięcy rubli, odegrać się zaś—nigdy, bo zazwyczaj wszyscy jego partnerzy, związani w spółkę, na to jedynie polują, aby wciągać naiwnych w zasadzkę.

Liczne nadużycia, popełniane tak często ostatniemi czasy, są bardzo ściśle związane z owemi szulerniami, ciągnącemi zyski bardzo poważne. Z tem złem przedewszystkiem walczyć należy.

(Kurjer Warsz.).

Z ziem polskich.

Warszawa.

Z Rady Stanu.

Na posiedzeniach Wydziału Wykonawczego T. Rady Stanu, odbytych w dniu 3 i 8 b. m. odczytano z powodu śmierci ś. p. Włodzimierza Kunowskiego kondolencje:

1) C. i k. Austro-Węgierskiego Komisarza Rządowego,

2) Ces.-Niemieckiego Komisarza Rządowego i

3) Ekscelencji barona Ugrona, delegata c. i k. Austro-Węgierskiego Ministerjum Spraw Zagranicznych w Warszawie.

W sprawie rubla.

Wobec pożałowania godnych objawów, jakie zachodzą w ostatnich czasach w handlu banknotami rosyjskimi, a mianowicie odmowy przyjmowania banknotów, przedstawiających najlżejsze choćby uszkodzenia, nie czyniące ich bynajmniej niezdatnymi do obiegu, i wyzyskiwania tego faktu przez niesumiennych procederzystów, skupujących zakwestjonowane banknoty ze znacznymi potrąceniami, co tamuje zupełnie prawidłowy bieg życia handlowego i naraża na ciężkie straty nieuświadomione, a zwłaszcza najuboższe klasy ludności, mając na względzie rozpowszechnioną w ostatnich czasach odmowę przyjmowania drobniejszych odcinków i wymaganie dostarczania rubli w odcinkach 100-rublowych, mając wreszcie na względzie postanowienia powzięte na zebraniu odbytym na Giełdzie Warszawskiej w dniu 11 b. m. w powyżej przytoczonej materji z udziałem przedstawicieli najpoważniejszych instytucji finansowych — Komitet Giełdowy uchwalił:

1. Rozszerzyć działalność Komisji ekspertów dla spraw uszkodzonych banknotów przy Komitecie Giełdowym.

2. Uznać orzeczenia Komisji za bezwzględnie obowiązujące.

3. Uznać niestosujących się do orzeczeń Komisji za wykraczających przeciw przepisom z dnia 8 czerwca s. s. 1893 r. jako niewykonywających zobowiązań z tranzakcji wynikających, i jako takich pozbawić ich prawa uczęszczania na Giełdę na czas do 1 roku.

4. Uznać, że na poczet tranzakcji banknotami rosyjskimi mogą być w zasadzie dostarczane bez różnicy banknoty wszelkich odcinków, wydane przed 5-ym sierpnia 1915 r.

Pożar mostu księcia Józefa.

Około godziny 4 i pół popoł. we wtorek, rozbiegła się lotem błyskawicy po całym mieście wieść elektryzująca.

„Pali się most księcia Józefa".

Na wieść tę tłumy ludzi pospieszyły w stronę alei 3-go Maja, skąd widać było unoszące się nad mostem kłęby dymu.

Most palił się prawie na całej długości drewnianych przęsł prowizorycznych.

Na ratunek pospieszyły wszystkie oddziały straży ogniowej.

Opanowanie ognia przedstawiało dużo trudności wobec znacznej wysokości mostu, braku promów, z których możnaby było ratować wiązania i pokrycie mostu z pod spodu, oraz wobec niemożności rozpoczęcia akcji przeciwogniowej z obu brzegów.

Pożar przeciągał się wobec tego dość długo i dopiero przerzucenie części taboru warszawskiej straży na pomoc oddziałowi praskiemu, drogą okólną przez most Kierbedzia, zlokalizowało ogień około godz. 7 i pół wiecz., na 3 przęsłach środkowych.

Ogień stłumiono ostatecznie dopiero około godz. 8 i pół wiecz. Akcją ratunkową straży ogniowej, której przyglądały się z obu brzegów Wisły liczne tłumy, kierował zastępca korzystającego obecnie z urlopu komendanta straży ogniowej, inż. Tuliszkowskiego, kapitan Kubaszewski.

*

Jako przyczynę pożaru, podają iskry z parostatku.

*

Komunikacja przez most jest przerwana.

Pomoc dla polaków z Tarnopola.

Wobec zwrócenia się T. R. S. do R. G. O. z propozycją zaopiekowania się losem 224 polaków kolejarzy oraz b. pracowników ziemstw i organizacji sanitarnych ewakuowanych początkowo z Królestwa Polskiego przez rosjan, następnie zaś okupowanych w Tarnopolu przez wojska austrjacko-niemieckie, R. G. O. przychylając się do propozycji T. R. S., postanowiła wyasygnować na ten cel 6000 marek.

Podwyższona norma ziemniaków.

Prezydent policji w Warszawie wydał nast. obwieszczenie:

Na mocy paragrafu 2, rozporządzenia policyjnego z dnia 7 lipca 1917 r., dotyczącego dowozu kartofli, posiadający „karty na dowóz" (rozporządzenie policyjne z dnia 26 maja 1917 roku) mogą przywozić tygodniowo 15 funtów polskich kartofli nowego zbioru. Dozwoloną ilość tygodniowo podwyższa się z 15 na 25 funtów polskich.

Bezrobocie dziennikarzy żydowskich.

Wobec nieprzyjęcia warunków rady zawodowej dziennikarzy żydowskich, żądającej podwyżki 75 proc. przez właścicieli pism żydowskich, wszyscy współpracownicy porzucili we wtorek o godz. 1 popoł. pracę. Jedna tylko redakcja „Moment" wyraziła gotowość podwyższenia pensji o 30—40 proc.

Papierowe koszule pośmiertne.

Na ostatniem posiedzeniu zarządu gminy żydowskiej rozstrzygnięto ostatecznie sprawę zamiany zawojów płóciennych na papierowe dla zmarłych. Wobec niemożności otrzymania odpowiedniego gatunku papieru białego, rabinat zgodził się na używanie szarych zawojów.

Na zakup papieru zarząd gminy wyasygnował trzy tysiące marek.

Wybory do Rady Miejskiej w Dąbrowie.

Komunikat urzędowy c. i k. komendy powiatowej w Dąbrowie ogłasza, że dla przeprowadzenia wyborów do rady miejskiej c. i k. generalne gubernatorstwo wojskowe zamianowało komisarzem wyborczym dla miasta Dąbrowy sekretarza ministerjalnego, p. dr. Zygmunta Grossa oraz komisarza powiatowego, p. Andrzeja Longchamps'a de Berier zastępcą komisarza wyborczego.

Z Piotrkowa.

„Piotrkowski Dziennik Narodowy" ubolewa, że w ostatnich czasach coraz więcej nieruchomości miejskich przechodzi w ręce obce.

„Nad tem systematycznem kurczeniem się własności polskiej i wzrostem obcego elementu, nie można przejść z lekkiem sercem do porządku dziennego. Opinja publiczna jest zaniepokojona tym objawem lekkomyślnego pozbywania się własności nieruchomej, która stanowi naszą ostoję i podwalinę wobec wszelkich zakusów, godzących w egzystencję żywiołu polskiego.

A jednak nie widać energicznego głosu protestu przeciw tym machinacjom, pomijając platoniczne żale i złorzeczenia po cukierniach. Przed wojną czyny tego rodzaju piętnowano u nas ostrem i bezwzględnem mianem; nawoływano wówczas do akcji pod hasłem „swój do swego", akcję tę przeprowadzano, drapując się w szaty patrjotyzmu.

Czasy się jednak zmieniły... Ci sami ludzie, którzy w arendę niejako wzięli polskość, którzy ciągle pomawiali innych o wysługiwanie się obcym, dzisiaj ci sami „heroldowie polskości" konkluduje „Dziennik Narodowy" wprowadzają żywioł obcy: pragnący się wyodrębnić w społeczeństwie naszem a niejednokrotnie przeciwwstawiający się mu, i ułatwiają mu usadowienie się i zagospodarowanie na stałe.

W dziwny sposób wrażliwość nasza widocznie jest przytępiona, wobec tego rodzaju nieobywatelskich postępków pewnych sfer, deklamujących w teorji pięknie o obowiązkach względem Ojczyzny, w praktyce zaprzepaszczających polski stan posiadania".

Biuro Próśb i Zażaleń

KONSULENTA PRAWNEGO

A. Gersdorffa,

PIOTRKOWSKA 84, w oficynie.

Wiadomości bieżące.

— Zmiany w ruchu kolejowym.

Z dniem wczorajszym z obowiązującego w okupacji niemieckiej rozkładu jazdy zostały usunięte następujące pociągi pospieszne i osobowe: pociągi pośpieszne:

Nr. 36 i 37 kursujące pomiędzy Łukowem i Aleksandrowem, nr. 155 i 156 pomiędzy Warszawą i Katowicami (odchodził z Warszawy 6.40, przychodził 6.— wieczorem); pociągi osobowe: nr. 212 i 215 pomiędzy Łodzią fabr. i Warszawą (z Łodzi odchodził 2.40, do Łodzi przychodził 4.47); nr. 250 i 253 pomiędzy Aleksandrowem i Skierniewicami (z Aleksandrowa odchodził 5.46 rano, ze Skierniewic odchodził 5.17); nr. 255 pomiędzy Łodzią Kal. i Skalmierzycami (z Łodzi odchodził 5.02 rano); nr. 259 pomiędzy Warszawą i Łodzią Kal. (odchodził z Warszawy 7.55 wiecz., do Łodzi przychodził 12.22 w nocy); nr. 260 pomiędzy Skalmierzycami i Warszawą (odchodził ze Skalmierzyc 2.40, do Warszawy przychodził 10.21 wiecz.); nr. 262 i 264 pomiędzy Łowiczem płn. i Łodzią Kal. (odchodził z Łowicza 10.03, przychodził do Łodzi 12.02 i odchodził z Łodzi Kal. 3.55, przychodził do Łowicza płn 5.40).

Odtąd w stronę Łowicza z Łodzi odchodzić będzie tylko jeden pociąg osobowy 12.— w południe; z Łowicza odchodzi 1.— popoł. i przychodzi do Łodzi 2.55 popoł.

— 90-letni jubileusz.

(*) Wczoraj zgromadzenie majstrów pończoszarskich obchodziło 90-letni jubileusz istnienia w Łodzi zgromadzenia majstrów pończoszarskich, które zostało zorganizowane w 1827 r. i d. 15 sierpnia, odbyło się pierwsze zebranie; przez te 90 lat zgromadzenie już kupuje 3-cią chorągiew. Wczorajszą uroczystość jubileuszową, rozpoczęto od poświęcenia nowej chorągwi, którego dokonał w kościele św. Krzyża, o godz. 9 rano, ks. Erajtelblat w obecności członków zgromadzenia.

Zebrani przeszli wraz z chorągwią do kościoła ewangielickiego św. Jana, w którym pastor Patzer przemawiał do zebranych, zachęcając ich do dalszej pracy w jedności pod tym sztandarem, który wszystkich jednoczy dla dobra sprawy.

Około g. 1-ej po poł., zebrano się w lokalu zgromadzenia, Widzewska 148, na wspólny koleżeński obiad.

— Konferencja delegatów zjednoczonych kooperatyw.

(*) Wczoraj w sali jadalnej Akc. Tow. L. Gayera odbyło się zebranie delegatów Związku zjednoczonych kooperatyw, na którem omawiano sprawę założenia herbaciarni z czytelnią i klubu współdzielczego, gdzie stowarzyszeni będą mogli zadawalniać swe potrzeby duchowe, przez słuchanie odczytów, pogadanek itp.

Przyjęto wniosek następujący: „Uznając doniosłość klubu współdzielczego dla ruchu kooperatyw, konferencja Stowarzyszeń spożywczych w d. 15 sierpnia r. b. postanawia zająć się sprawą tworzenia takich klubów w Łodzi i opracowanie realizacji tego projektu przeznaczyć specjalnej komisji, składającej się z 5 osób".

Sprawę kursów dla kooperatystów w Ołtarzewie pod Warszawą referował p. Jaworski. Uchwalono, by Stow. spożyw. łódzkie wysłały na kursy w Ołtarzewie swych kandydatów.

— Dziesięciolecie felczerów.

W niedzielę, dnia 19 b. m., związek felczerów łódzkich obchodzić będzie swoje 10-ciolecie. Z tego powodu odbędzie się ogólne zebranie członków o godz. 3 popoł. w lokalu własnym przy ul. Benedykta 41. Poza tem związek wydał specjalną broszurę, opracowaną przez p. Jana Garlikowskiego przy współudziale komitetu redakcyjnego, w skład którego weszli p.p.: T. Golachowski, A. Haller, F. Jarkiewicz, B. Łuczak i H. Szuszkiewicz.

Felczerzy łódzcy wzięli sobie za hasło przewodnie w swej pracy: „W jedności siła — w pracy obywatelskiej zasługa".

— Z delegacji zaprowiantowania miasta.

Kierownikiem biura wydziału węglowego delegacji zaprowiantowania m. Łodzi mianowany został p. Dzieniakowski.

— **Przed wyborami.**

(*) Prezydjum policji nadesłało zarządom gminy starozakonnych rozporządzenie policyjne o zreorganizowaniu statutów od 1 listopada r. ub. wraz z pięcioma egzemplarzami w żargonie a to w tym celu, by członkowie gminy mogli się zapoznać z porządkiem wyborów.

— **Z fabryki Poznańskiego.**

(*) Zarząd Akc. Tow. I. K. Poznańskiego, jak donosi „Lodzer Tageblatt", począł onegdaj ze składu fabrycznego swego, mieszczącego się przy zbiegu ulic Zachodniej i Ogrodowej, rozdzielać pomiędzy rodzinami robotników płótno po 2 arszyny na osobę po cenie 75 fenigów za arszyn. Podział odbywa się codziennie od 10 do 1 popoł. i od 3 do 6 popoł.

— **Podawanie zapasów mydła.**

(*) W dniu wczorajszym minął ostatni termin podawania ilości mydła, znajdującego się w handlu.

Teatr i muzyka.

— **Ł. O. S. w Helenowie.**

Zwykły koncert symfoniczny Ł. O. S. w Helenowie odbędzie się jutro.

Program zawiera m. i. Symfonję Beethovena № 1 i Uwerturę do op. „Mistrze śpiewacy z Norymbergji" Wagnera. Dyryguje Bronisław Schulc.

—:—

Rozmaitości.

Zapadanie się Inowrocławia.

W Inowrocławiu w pobliżu zalanej kopalni soli zaczęła się osuwać ziemia. Na przestrzeni około 40 metrów ziemia zapadła się, a tu i ówdzie pod naciskiem ziemi wydostala się woda, znajdująca się w kopalni. Mieszkańcy okoliczni żyją w ciągłym niepokoju. Przed kilku laty zapadła się w Inowrocławiu ziemia na znacznej przestrzeni.

Studentki niemieckie jako robotnice.

Studentki uniwersytetu niemieckiego w Münster uchwaliły na zebraniu wstąpienie do szeregów robotnic amunicyjnych. Dwie grupy już wyjechały.

Nowy szef cenzury rosyjskiej.

Nowy rząd rosyjski przeprowadził także reorganizację Petersburskiej agencji telegraficznej i cenzury dziennikarskiej. Szefem agencji i cenzury został polak, Rojecki.

Walka wilków z psami.

Z grodzieńskiego donoszą że w powiecie Pianty, obfitującym w lasy, wilki tak się rozmnożyły, że napadają gromadnie na wsie. Niedawno napadły na wieś Olgowce.

Na napastników wypuszczono wszystkie psy, które odważnie rzuciły się na drapieżników i po zażartej walce odparły ich do lasu. Jeden z wilków osaczony przez psy rozszarpany został w kawały.

Ostatnie telegramy.

Austrjacki gabinet.

Prezes ministrów austrjackich, dr. Seidler, wobec niemożności utworzenia parlamentarnego ministerjum, udzielił przedstawicielom stronnictw informacji, że będzie on nadal rządził na czele gabinetu urzędniczego.

W kołach parlamentarnych sądzą, że tworzenie gabinetu urzędniczego zostanie ukończone w końcu b. tygodnia.

Przy tworzeniu nowego gabinetu uwzględnione będą pewne narodowe aspiracje. Również należeć będzie do gabinetu i minister dla Galicji.

Gabinet urzędniczy będzie miał za zadanie opracować i przedstawić do zatwierdzenia parlamentowi budżet, nowe projekty podatkowe i różne inne gospodarcze i polityczne sprawy.

Hrabia Bernstorff do Konstantynopola.

Podług informacji z Berlina, hr. Bernstorff upatrzony jest na ambasadora w Konstantynopolu, gdzie na początku 80-ciu lat ub. wieku był czynny przy ambasadzie niemieckiej, jako attaché.

Nowe niepokoje w Petersburgu.

Wiedeńskie „Reichspost" donosi drogą okólną z Petersburga: Niepokoje rozpoczęły się nanowo.

W niedzielę w wielu cyrkułach miasta powstał niepokojący ruch, zorganizowany przez nihilistów. Pewien oddział kozaków był ostrzeliwany. Ze wszystkich stron poczęli napływać uzbrojeni, którzy demonstrowali przeciwko żołnierzom. Strzelanina trwała przez wiele godzin.

Położenie w Petersburgu jest chwilowo krytyczne. Stanowisko rządu tymczasowego, zdaje się, nie jest mocne.

Wywiezienie carskiej familji.

Podług telegramy Reutera z Petersburga, w nocy na 14 b. m. były car i jego rodzina w tajemnicy wielkiej zostali wywiezieni do nieznanej miejscowości, która później obwieszczona będzie wszystkim.

Przewiezienie nastąpiło na skutek postanowienia rządu tymczasowego. Rada robotniczo-żołnierska tym razem nie była dopuszczona do narad.

W tej sprawie donoszą do Stokholmu, że ex-car i carowa przewiezieni zostali na Syberję do Tobolska.

Córki cara wyraziły życzenie pojechania razem z rodzicami na wygnanie.

Ofiara,

złożona w administracji „Gazety Łódzkiej".

Na „Ratujcie Dzieci" M. S. składa 1 mk. 50 fen.

Specjalista

Dr. L. PRYBULSKI

przeprowadził się na **Zawadzką № 1**, róg Piotrkowskiej, do domu Szeiblera

choroby zewnętrzne skórne i włosów

przyjmuje od 8—2 i od 4—9. Panie od 5—6 p.p.

Meble sprzedaję po cenie kosztu. Orla 23. Stolarnia.

Na zasadzie pozwolenia Zarządu Cywilnego przy Jeneral-Gubernatorstwie Warsz.

Akc. Tow. „Praga" w Warszawie

wyrabia znane ze swej dobroci

Mydło „Renoma"

Żądać wszędzie

Żądać wszędzie

Cena jednego kawałka około 100 gramów (ćwierć funta) w handlu detalicznym 1 mrk.

Wyłączna sprzedaż na Łódź i powiat łódzki u L. Glücka i S-ka, Piotrkowska 98.

Składy ap teczne, sklepy mydlarskie, kolonjalne, farb i te, które posiadały sprzedaż mydła kartkowego mogą otrzymać warunki dogodne na rejony m. Łodzi, Zgierza, Pabjanic i in. miejscowości okręgu łódzk. zechcą zgłosić się do przedstawicieli na Łódź i okolicę **L. Glück i S-ka** **Piotrkowska 98**, dom Schmechla.

Helenów 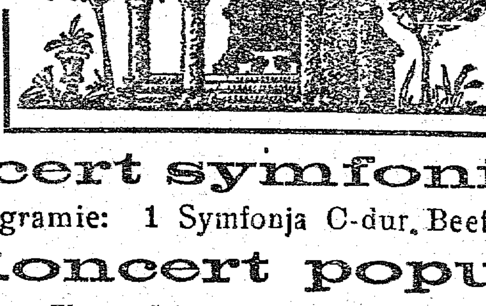 **Helenów**

W piątek dnia 17 Lipca

Koncert symfoniczny

W programie: 1 Symfonja C-dur. Beethovena.

W Niedzielę dn. 19 b. m. **Koncert popularny**

Początek o godz. 4 pp. Wejście 75 f., uczniowie, dzieci i wojskowi niższych stopni 40 f.

Koncert poranny Pocz. o godz 8-ej Wejście 50 i 30 f

W razie niepogody koncerty odbywają się w sali.

Polska 4-klasowa Szkoła Miejska

Nowo-Targowa 16.

Egzaminy wstępne w Polskiej 4-klasowej Szkole Miejskiej rozpoczną się d. 27 sierpnia.

Podania o dopuszczenie do egzaminu przyjmuje kancelarja szkoły (Nowo-Targowa 16).

Do kl. IV-ej nowi kandydaci nie będą przyjmowani.

Dyrektor Szkoły.

Gimnazjum polskie Tow. „Uczelnia"

w Łodzi (Nowo-Cegielniana 9),

podaje do wiadomości rodziców, że egzamina rozpoczną się 27 sierpnia o godz. 9 rano.

Kancelarja czynna codziennie od godz. 10—1 oprócz niedziel i świąt.

Pierwsza

+ chrześcijańska lecznica +

chorób zębów i jamy ustnej.

teraz Sienkiewicza 83 róg Ewangielickiej

Najlepsze ZĘBY sztuczne i plomby

Leczenie homeopatyczne. Od 9 r. do 6 wiecz.

Dr. med. M. Weyland

powrócił

przyjmuje od 5—6 po poł.

NAWROT № 2.

Resztki. Cegielniana № 43.

Sprzedaż resztek na męskie i damskie kostjumy i resztki na palta. Materjały balowe i żałobne. Różne bawełniane resztki i towary na fartuchy. Wielki wybór chustek. Otwarte od godz. 9—12 w poł. i od 3—8 w. Cegielniana 43 w podwórzu IV-ty dom od ul. Piotrkowskiej.

CENY STAŁE.

RESZTKI

bawełniane, wełniane na **męskie, damskie i dziecinne ubiory, kostjumy, bluzki** i t. d. tanio do nabycia. **Cegielniana 56, oficyna, I-sze wejście, mieszk. 5.**

Kupię większej przestrzeni **plac w Łodzi,** oferty z oznaczeniem ceny, warunków w Gazecie pod „Plac".

174 Piotrkowska Sortownia Chrześcijańska przerabia, nicuje, reperuje, odświeża, czyści, pierze chemicznie i farbuje garderobę męską. Roboty wykonywa starannie, szybko i tanio.

Lokaj lub stajenny chłopiec w wieku od lat 17 potrzebny do dentysty. Piotrkowska 35.

21 Główna. Sortownia Chrześcjańska tanio przerabia, nicuje, czyści garderobę męską. Roboty wykonywa starannie. Przyjmuje obstalunki. J. Wojciechowski, Główna 21.

Prośby, skargi sądowe, podania do władz, **tłomaczenia,** porady w sprawach sądowych, handlowych i familijnych. **Biuro** Konsulenta **prawnego** St. Ruździńskiego **ul. Piotrkowska 47** róg Zielonej, od 9—1 i od 3—7 po poł.

Losy **Loteryjne R. G. O.** na stałe i dniówki 1/4 2 marki, ma jeszcze do sprzedaży J. Wolski, Piotrkowska 3.

Nauczycielki, nauczycieli, freblanki — wychowawczynie, bony — pielęgniarki, ochroniarki; wykwalifikowanych rządców-agronomów i gospodynie poleca **Pierwszorzędne Biuro Pedagogiczno-rekomendacyjne Ludwińskiej, Piotrkowska 109.**

Paulinie Podleśnej skradziono paszport niemiecki, wydany w Łodzi i Gewerberolle, wydaną z Prezydjum Policji.

Safirowi Duka Angelewicz ul. Dzielna 6 skradziono 2 kartki chlebowe 57 serji i książeczkę legitymacyjną, wydaną z 24 ucząstku.

Andrzej Dwornicki ul. Cegielniana 134 zgubił książeczkę legitymacyjną na 2 osoby, wydaną z 23 ucząstku.

PRENUMERATA w ŁODZI WYNOSI:

Rocznie Mk. 15.50, półrocznie Mk. 8.00, kwartalnie Mk. 4.50 miesięcznie Mk. 1.50.

Wychodzi codziennie po południu w niedziele i święta rano.

Redakcja i Administracja Przejazd 8, skrzynka pocztowa № 54. Administr. otwarta codz. od 9 rano do 7 wiecz. w niedziele i święta do 12 rano

Redaktor przyjmuje interesantów w sprawach redakcyjnych od 10-ej do 12-ej.

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca. — Rękopisy bez zastrzeżenia honorarjum uważa się za bezpłatne.

OGŁOSZENIA:

Nadesłane przed i wśród tekstu za wiersz nonp. lub jego miejsce Mk. 1.-; reklamy za tekstem 60 f.; zwyczajne 40 f.; nekrologja 50 f.; ogłoszenia drobne 6 fen. za wyraz.

Każde ogłoszenie najmniej 50 fen.

Redaktor i wydawca JAN GRODEK Przejazd 8.

Na maszynie rotacyjnej w tłoczni JANA GRODKA Przejazd 8.